Nr. 12. Lwów, dnia 18. września 1886. Rok XIX. Tom XXXI.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye względnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Pogadanki rolniczo-mechaniczne

napisał

PROF. T. RYLSKI.

(Pługi ulepszone Sack'a. — Pługi wieloskibowe. — Kombinowany siewnik Reissenzahn'a. — Młocarnia Marshall'a. — Sortownik Nalder'a.)

Dobrze znane w kraju pługi R. Sack'a zostały znowu ulepszone; wprawdzie konstruktor tych pługów jest w ulepszeniach swych pomysłów często bardzo drobiazgowym, jednak przyznać należy, że drobiazgowość taka, przy dzisiejszem wydoskonaleniu narzędzi z jednej, a wygórowanych żądaniach rolników z drugiej strony, jest często wielką zaletą i wydaje dobre praktyczne rezultaty.

Tak zwany pług „uniwersalny“ Sack'a nie jest dotychczas u nas dostatecznie wyzyskany; jest on wprawdzie rozpowszechniony, ale używany bywa tylko jako pług odwrotowy, gdy konstruktor zbudował go jako narzędzie kombinowane, a mianowicie, przez zmianę ustroju pługa można go zastósować do różnych gatunków roli i do bardzo rozmaitej głębokości orki.

Prócz tego jest on tak zbudowany, że odśrubowawszy korpus pługa, można przytwierdzić do grządziela różnorodne narzędzia rolnicze w liczbie 26-ciu, przezco dopiero jako narzędzie uniwersalne, może być zupełnie wyzyskany. — Na żądanie fabryka daje do tego pługa koleśnice zastosowane do położenia płaskiego lub górzystego, albo urządza go jako bezkoleśny.

Budowa ustroju płużowego została znacznie zmieniona, odkładnica składa się z dwóch płyt stalowych prawie trapezowych, których krawędzie równoległe są do górnej krawędzi lemiesza. Ponieważ największe opory działają na powierzchnię płyty graniczącej z lemieszem, dlatego ta płyta jest w przekroju grubsza od dołu na jakie $2^1/_2$ *mm*, jak u góry. Tym sposobem odkładnica jest znacznie trwalszą, a w razie zużycia, odmienia się tylko płyta dolna odkładnicy bez zmiany górnej części. Dodać należy, że zmianę taką wykonać może ktokolwiek bez pomocy kowala i młotka.

Górna część odkładnicy przedłużoną została tak, że listwę żelazną, zwaną strychulcem prawie zupełnie kryje.

Budowa lemiesza została o tyle ulepszoną, że przekrój tegoż poprzeczny w górnej części jest grubszy, po starciu się ostrza można go więc przez sklepanie doprowadzić do pierwotnego kształtu.*)

Urządzenie pługa uniwersalnego w ten sposób, aby można za pługiem przytwierdzić podskibnik, może być także użytecznem w położeniach płaskich i w roli wolnej od kamieni. — Głębokość orki tak kombinowanym pługiem wynosi 10 do 18 *cm*, podskibnik spulchnia jeszcze warstwę niższą na 10 do 16 *cm*.

Na żądanie fabryka dostarcza te pługi z czepigami do przestawiania wyżej lub niżej, tak, że wysokość czepig zastósować można do wzrostu oracza i głębokości orki.

Nakoniec dodaje Sack na żądanie, do koleśnicy pługa sprężynowy przyrząd elastyczny, który ma służyć także jako siłomierz. — Ocenienie wartości tego przyrządu może nastąpić dopiero na podstawie doświadczeń z praktyki.

Pługi wieloskibowe na trzech kółkach mają pochód stały, jeżeli przednie kółko ustawione jest dokładnie w stosunku do głębokości orki i do ustawienia kół tylnych, osadzonych na wygiętej osi; dokładne regulowanie w ustawieniu kółka przedniego jest przy zwykłych konstrukcyach dosyć trudne, szczególnie dla oracza nie bardzo zręcznego.

Z tego powodu orka takiemi pługami bardzo często bywa niejednostajna co do głębokości, ruch pługa niestały, a zużycie siły pociągowej znaczne. Tym niedogodnościom starają się konstruktorzy zapobiedz w różny sposób.**)

*) Ulepszenia te wprowadzone są przez konstruktora od jesieni roku 1884.

**) Jedno takie urządzenie opisane jest w mojem sprawozdaniu z wystawy peszteńskiej r. 1885. w („Rolniku“).

Obecnie mamy do zanotowania przyrząd fabryki Pracner i Bücher w Rudnitz (Czechy) do ustawiania kółka przedniego przy pługach wieloskibowych. Mechanizm ten składa się z całego systemu dźwigni połączonych na przodzie z przedniem kółkiem, z tyłu zaś z wygiętą osią kół biegowych. Cały przyrząd porusza się drążkiem, który oracz ma pod ręką i stawia równocześnie wszystkie trzy koła w miarę potrzeby niżej lub wyżej. — Pługi Pracnera odznaczają sie także niską ceną: trójskibowy 75 zł., czworoskibowy 80 zł.. trój- i czworoskibowy razem 95 zł.

Coraz więcej daje się czuć potrzeba pługów zwrotnych tak dla jednostajności samej orki, jakoteż dla zmniejszenia straty czasu przy nawrotach. O pługach zwrotnych jednoskibowych częściowo znanych zresztą, powiemy inną razą, tutaj mamy wspomnieć o nowym pługu wieloskibowym zwrotnym tak zwanym reńskim. Pług ten, przeznaczony do orki od 14 do 20 *cm* głębokości, wyrabiany bywa w różnych wielkościach jako dwu-trój-lub czteroskibowy. U nas dotychczas niewypróbowany.

Reissenzahn zbudował siewnik rzędowy z przyrządem do siewu nawozów sproszkowanych w rzędy. Konstrukcya różni się od innych tego rodzaju machin tem, że gdy przy tych wysiew ziarna następuje razem i w jednej głębokości z wysiewem nawozu, w siewniku Reissenzahn'a wysiewa się nawóz a potem osobnem radełkiem ziarno, tak, że nawóz oddzielony jest warstewką ziemi od wysianego ziarna. Radełka obu przyrządów są na drążkach tak osadzone, że w pewnych granicach niezależnie od siebie mogą się w płaszczyźnie pionowej poruszać; prócz tego każde z radełek można zagłębić lub zpłycić. — Siewnik przeznaczony jest głównie do siewu burakow cukrowych, rzepaku i kukurudzy.

Już na wystawie peszteńskiej parowa młocarnia Marschall'a i Spółki zwracała uwagę rolników praktycznemi ulepszeniami, jakie w konstrukcyi i budowie machin wprowadzono. Obecnie prof. Thallmayer na podstawie przeprowadzonych dokładnych prób z tą młocarnią, twierdzi, że tak młocarnia jakoteż lokomobila zasługują na nazwę doskonałych machin. Machina parowa może być opalona węglami, drzewem lub słomą. Zmiany w ognisku potrzebne do opału słomą i odwrotnie wykonywują się w przeciągu 10 do 15 minut, a całe urządzenie palowiska jest bardzo proste i łatwe do obsługi. W kotlinie ogniskowej umieszczony jest kanał doprowadzający i rozprowadzający jednostajnie pod i nad rusztem powietrze świeże, co wpływa na dobre zużytkowanie paliwa a tem samem na oszczędność tegoż.

Ważne ulepszenia widzimy w konstrukcyi młocarni Marshall'a; przetrząsacze słomy poruszane są przez sita dolne, skutkiem tego zmniejszona jest ilość wygiętych wałów, panewek a nawet tarcz pasowych z innemi częściami transmisyjnemi. W całej machinie jest tylko jeden wał wygięty poruszający przetaki i sita, a pośrednio i inne części składowe.

Młocarnia jest podwójnie czyszcząca; u spodu machiny na wspólnej osi umieszczone dwa wiatraczki, z jednego większego działa prąd wprost na przetaki u dołu umieszczone, z drugiego zaś przepływa powietrze kanalikiem i działa na sita górne, na których się odbywa drugie czyszczenie.

Elewatorem podniesione zboże można puścić na kłosownik, albo wprost na górne sita, albo też, nie puszczając go na drugi przyrząd czyszczący, można go zwrócić do worków. — Tak materyał, jakoteż techniczne wykonanie machiny zasługują na pochwałę. W czasie prób z początku rozgrzewały się panewki, co jednak szybko dało się usunąć. Przy omłocie żyta o długiej słomie nastąpiło parę razy owinięcie bębna, ale z winy podającego. W przecięciu wymłacała młocarnia z lokomobilą o sile 8 koni parowych dziennie 100 kóp zboża. (Cena 5100 zł.)

Nowy sortownik systemu Nalder'a (Anglja) zasługuje na uwagę właścicieli młynów, składów zbożowych, a nawet większych gospodarzy. Służy przeważnie do sortowania pszenicy, którą rozdziela na 5 gatunków. Składa się z pochyło ustawionego walca blaszanego, opatrzonego otworami systematycznie zwiększającemi się. Pod cylindrem jest umieszczony przyrząd sortujący właściwy, który można regulować nawet podczas ruchu machiny.

O ziarnie jęczmienia.

(*Z „Ziemianina“*).

W ostatnich czasach, kiedy tak znacznie obniżyły się ceny pszenicy, tego najważniejszego produktu znacznej większości gospodarstw naszych, poczęto mówić wiele i nie bez racyi o częściowem zastąpieniu jej innemi płodami, a jako jeden z takich podawano jęczmień browarny. Jeżeli zważymy, że ceny jęczmienia browarnego od lat kilku stale na targach się podnoszą, niekiedy nie tylko cenom pszenicy dorównując, ale je i przewyższając, (jak w listopadzie 1884 r. we Lwowie i Krakowie) i że popyt na jęczmień nietylko zmniejszyć się nie może, ale owszem, w obec faktu stwierdzonego datami statystycznemi o wzrastającej wciąż konsumcyi piwa, powiększać się musi, to gdy się to wszystko zważy, przychodzi się do przekonania, że na seryo należałoby wziąść się do uprawy jęczmienia browarnego na większych obszarach.

Zacznijmy od rozpatrzenia przymiotów, jakich właściciele browarów wymagają od dobrego jęczmiena browarnego. Wymagają oni przedewszystkiem jęczmienia o pełnem, niewydłużonem, mączystem a nie szklistem i stosunkowo miękkiem ziarnie, o łusce cienkiej, barwy jasnej. Słuszne to są wymogi, albowiem każdy jęczmień mający służyć na wyroby browarne, powinien zawierać możliwie jak największe procenta skrobi. Obok skrobi powinien się w ziarnie jęczmienia browarnego znachodzić i gluten, ciało do wytworzenia dyastazy niezbędne. Piwowar robi z jęczmienia słód, aby zaś słód powstał, jęczmień musi jednomiernie i szybko kiełkować. Gdy to kiełkowanie odbywa się niejednomiernie i niejednostajnie, powstaje pleśń, wyrób staje się gorżkawym i smak ten przenosi się na piwo. Aby więc przeznaczony do browaru jęczmień jednomiernie i szybko mógł kiełkować, musi być zebranym sucho i sucho przechowanym. Jestto

może jedyny sposób, który w praktyce zastosowanie znaleźć może i za podjęty trud gospodarzowi hojnie zapłaci. Takie dobre wysuszenie ziarna jęczmienia nadaje mu i wymagany przez fabrykantów piwa ładny, jasny, kolor. Im na jęczmieniu łuska cieńjsza, im delikatniejsza, pomarszczona w poprzek ziarnka nie w podłuż, im miąższ bardziej mączysty, mniej szklisty, tem też i kiełkowanie pewniejsze Barwa ziarna jęczmienia jest niejako dowodem miąższa, ztąd łatwo zrozumieć, dla czego fabrykanci tak bardzo o kolor jęczmienia dbają. Cienkość łuski na jęczmieniu jest również cenioną. Fakt ten objaśnić można tem, że jęczmień o cienkiej łusce prędzej kiełkuje, bo kiełek wydobywając się z wnętrza, ma do zwalczenia mniejszy opór. Większa lub mniejsza białość miąższu jęczmienia nie stanowi o wartości jęczmienia, byle tylko w obu razach cienkość łuski jednakową była. W obec tego trudno rzeczywiście zrozumieć, dla czego fabrykanci piwa angielscy zwłaszcza, tak wysoko cenią i płacą jęczmiona o barwie bielszej, obniżając znacznie cenę jęczmienia równej zkąd inąd jakości, tylko o żółciejszej nieco barwie. Uzasadnionej na to odpowiedzi nie mają na to ani teorya ani praktyka. Prof. Märker nazywa to słusznie sportem. Zastanawiano się następnie nad zawartością związków azotowych w ziarnie jęczmienia. Związki te, jak wiadomo, są w ziarnie jęczmienia niezbędne do wytworzenia się dyastazy i służą drożdżom za pokarm. Gdy w jęczmieniu w stosunku do skrobi znachodzi się połączeń azotowych za wiele, powoduje to, że piwo nabiera skłonności do dłużej trwającej. fermentacyi. Taka przedłużona fermentacya w piwie może przyprawić fabrykę o niemałe straty. Dla tego słusznie unikają fabrykanci piwa zbytku połączeń azotowych w ziarnie jęczmienia. Sądzono, że każdy jęczmień szklisty zawiera większe procenta związków azotowych, a wykonane w tym kierunku analizy wykazały, że na zwiększenie szklistości ziarna jęczmienia wpływają rzeczywiście wyższe procenta połączeń azotowych. Z drugiej jednakże strony przekonano się niemniej i o tem, że większa ilość związków azotowych nie jest jednym i jedynym czynnikiem wpływającym na szklisty wygląd ziarna. Układ cząsteczek, składających ziarno, odgrywa tu także pewną rolę, a mianowicie: gęściejsze ułożenie cząsteczek jest powodem szklistości, luźniejsze ich ułożenie powoduje mączystość. Obok tych dwóch czynników, wpływających na szklistość jęczmienia, wpływa jeszcze i trzeci a mianowicie stopień wilgotności. Wykazał to Groenlund, duńczyk. Jedne i te same ziarna jęczmienia, badane raz w stanie wilgotnym a drugi raz w stanie suchym, bywały raz więcej a drugi raz mniej szkliste. Groenlunda więc doświadczenia wykazują, że szklistość ziarna zależna jest w pewnej mierze od zawartości w ziarnie wody. Z tego widzimy, że na szklistość ziarna jęczmienia wpływają trzy główne czynniki: 1) większa zawartość azotowych związków, 2) ułożenie cząsteczek, i 3) stopień wilgotności ziarna. Jeżeli mówimy o mączystości ziarna jęczmienia, to nie trzeba rozumieć pod tem takiej mączystości, jakiej od jęczmiennego ziarna wymagac trudno. W ziarnie jęczmienia, które mączystem nazywamy, nie może się obyć bez pewnych żyłek szklistych, przebiegających ziarno. Im ich mniej, tem lepiej, im wiecej, tem gorzej.

Na otrzymanie mączystości ziarna jęczmienia nie zawsz rolnik wpłynąć może. Co się tyczy zawartości związków azotowych, to badano je w ziarnie jęczmiennem pochądzącem z różnych okolic i wyniki otrzymano takie,] że w jednych i tych samych miejscowościach, ziarna jęczmienia zawierały raz więcej a drugi raz mniej tych połączeń. Oto są rezultaty tych doświadczeń:

Rossyjskie jęczmiona średnio zawierają 12·76 prc. połączeń azotowych; w niektórych jednak znaleziono tylko 10 prc. tych połączeń, jak niemniej były i takie, które 16 prc. azotowych związków zawierały. Z całej Rossyi najchętniej i od dawnych już czasów nabywane są za dobre ceny jęczmiona wołyńskie.

Zawierają średnio związków azotowych grocentów: jęczmiona z W. Ks. badeńskieko 12·38, szweckie 11·77, brunszwickie 11·37, z Prus północnych 11·21, Bawaryi 10·76, Alzacyi 10·70, Węgier 10·62, francuzkie z Szampanii 10·65, francuzkie z Owernii 9·9, Wielkiej Brytanii 14, Hessyi 10·43, Würtembergii 10·38, Danii 9·91, Austryi 9·69, Slawonii 9·90, Morawii 9·19, Czech 9·12.

Z zestawienia liczb powyższych widzimy, że są pewne różnice w zawartości związków azotowych w ziarnie jęczmienia, ale ostatecznie wysnuwać z nich żadnych wniosków nie możemy. Gdyby liczby powyższe dawały pojęcie o stosunku połączeń azotowych do skrobii, w takim razie możnaby z nich pewne wnioski wysnuwać. Ponieważ jednak tak nie jest, przeto i wszelkie wnioski (jak np., że im dalej na wschód. tem bogatsze są ziarna jęczmienia w związki azotowe, a więc tem ziarna te do wyrobów] browarnych mniej są zdatne) pozbawione być muszą podstawy naukowej.

Co do wymogów jęczmienia, to choćby uprawa podeń była jak najstaranniejsza i nawóz najsilniejszy, nie otrzymamy mimo to pożądanej jakości ziarna, gdy uprawiać je zechcemy na niewłaściwym dlań gruncie. Jest więc niewątpliwą rzeczą, że jęczmień wymaga właściwej sobie gleby, chociaż można się nieraz spotkać z przesadnym o tej rzeczy dem.są Jęczmień browarny wymaga bezwarunkowo ziemi o podglebiu przepuszczalnem, a gdy tak nie jest, musi być grunt zdrenowany. Co do rodzaju ziemi, to udaje on się dobrze na lekkich glinkach; również dobrze udaje się na ziemiach bardziej spoistych i marglowatych glinkach. Na lżejszych glinkach najlepinj udaje się znany i wysoko ceniony „jęczmień banacki“, na rolach średnio spoistych znakomicie prosperuje odmiana „Chevalier“ (Hordeum distichum erectum); na ziemiach cięższych zalecają odmianę „Imperial.“ Klimat miejcowy odgrywa przy uprawie jęczmienia browarnego rolę bardzo ważną, tak, że w jednych miejscowościach ta, a w innych inna znowu odmiana odpowiedniejszą będzie.

Co do mechanicznej uprawy ziemi, to może żadna roślina w gospodarstwie uprawiana nie wymaga tak sumiennej i starannej, nawet do pedanteryi posuniętej uprawy, jak jęczmień.

Co do nawozowej siły, to wielkie dawki nawozowe nietylko, że jakości jęczmienia nie podnoszą, ale przeciwnie bardzo jej szkodzą. Wykonane w tym kierunku próby przez prof. Märker'a, najdowodniej tego dowodzą. Przy użyciu 400 kgr. saletry chilijskiej na hektar, podług doświadczeń prof. Märker'a, plon ze 100 podwyższał się na 130—148·7, ale równocześnie podnosiła się w ziarnach i zawartość azotu od 3 do 4 prc. Nawet dawka 100 kgr. saletry na hektar podnosi zawartość azotu w ziarnach a zmniejsza w nich ilość skrobi od 6 do 7 prc. Mniej szkodliwie od saletry oddziaływał siarkan amonu. On wpływał na zwiększenie plonu w stopniu dość wysokim, przez co ziarna uszczuplał. (?)

Wie o tem dobrze każdy praktyczny rolnik, że pod jęczmień nie należy nigdy używać świeżego nawozu stajennego, bo na świeżo nawiezionem polu, ziarno jęczmienia nigdy nie bywa mączyste, ale twarde o grubej łusce i szkliste a więc dla piwowara nieprzydatne.

Okoliczność, że w obficie nawożonych ziemiach a więc w gospodarstwach intenzywnie prowadzonych, jak jest na zachodzie, upraws jęczmienia browarnego, właśnie z powodu tej intenzywności (gdzie chodzi o wyprodukowanie wielkich ilości na obszarze dość małym, gdzie do tego celu używać muszą nawozów zbyt skoncentrowanych) nie może mieć miejsca; okoliczność ta przemawia zatem, abyśmy o ile możności wzięli się do uprawy jęczmienia browarnego na większą skalę, mając po temu wszelkie warunki. Ziemi pod uprawę odpowiedniej nie zabraknie w kraju, a w miarę, jak postępuje drenowanie, zwiększają się i obszary pod uprawę jęczmienia odpowiednie.

Prawie najmniejszym wątpliwościom ulegać nie może, że przy istniejących warunkach targowych, produkcya jęczmienia zapewnia nam korzyści większe, niż uprawa pszenicy. Ceny jęczmienia browarnego, jak to już nadmieniliśmy, i u nas w kraju i na dalszym zachodzie wyższe są i to nie po raz pierwszy, od cen pszenicy. Jakość ziarna odgrywa tu rolę najpierwszą i dlatego to na nią głównie skierowaliśmy dzisiejsze uwagi nasze.

Co do zbiorów jęczmienia a pszenicy, niech nam wolno będzie posłużyć się kilkoma danemi, wyjętemi ze sprawozdań wiedeńskiego ministeryum rolnictwa, odnoszących się do Galicyi. I tak: między rokiem 1880—1883 średni plon z hektara był następujący: około Lwowa, Rawy, Przemyśla 882 kgr. ziarn pszenicy, 887 kgr. ziarna jęczmienia; około Sanoka, Stanisławowa 810 kgr. ziarn pszenicy, 812 kgr. ziarn jęczmienia.

Widzimy z liczb powyższych, że średni plon jęczmienia z lat kilku nie był mniejszym od plonu pszenicy, chociaż około uprawy jęczmienia nie chodzi się u nas ani staranniej, jak około uprawy pszenicy, ani nie daje się jęczmieniowi tak dobrych pól w płodozmianie jak pszenicy Słomy daje wprawdzie pszenica więcej nieco niż jęczmień, ale za to wart śść pastewna jęczmionki o wiele jest wyższą

W uprawie roli, to koszta uprawy pod jęczmień powinny równoważyć koszta uprawy pod pszenicę, bo nadmieniliśmy, że jęczmień wymaga mechanicznej uprawy ziemi nader starannej. Natomiast w posiewnych staraniach stanowczo koszta umniejszymy przy uprawie jęczmienia, choćby z uwagi na uniknięcie pielenia.

Wszystkie przytoczone tu przez nas okoliczności przemawiają za wprowadzeniem uprawy na szerszą skalę jęczmienia browarnego. Możeby w takim razie wypadło zmienić nieco i płodozmian, a gdyby gdzieś bezpośrednio po pszenicy miał przyjść jęczmień, tam należałoby po zbiorze pszenicy natychmiast ziemię płytko podorać, na zimę zaś dać orkę głęboką. A aby nie doznać zawodu, przedewszystkiem należy bardzo ostrożnie dobrać odmianę, odpowiednią miejscowemu klimatowi i jakości gruntu.

Maryan A. Barta.

Pytania i odpowiedzi.

Zapytanie w sprawie hodowli bydła krajowego w Galicyi.

W odezwie do ogółu hodowców krajowych wystosowanej, a w N-rze 4-tym „Rolnika“ z dnia 24. lipca 1886 zamieszczonej, podaje prof. dr. A. Barański fakt, mało komu znany, a dla nas gospodarzy—hodowców zachodniej Galicyi nadzwyczaj ważny, że „nasze krajowe krowy bywają dotąd sprowadzane jako mleczne do Węgier, Szląska i Morawy“. Przyznaję, że fakt ten nie był mi dotąd znany, inaczej byłbym był już niezawodnie z wiadomości tej korzystał, gdyż nie należę do gospodarzy, którzy dla popisu tylko, ale do tych, którzy dla zysku gospodarują, i jest mi rzeczą zupełnie obojętną, czy trzymać Holendry czy Szwycy, czy też krajowe, byle tylko przyniosły mi jak największy dochód, czy przez produkcyę nabiału, czy też przez przychówek łatwo i dobrze spieniężalny.

Dowiedziawszy się o powyżej przytoczonym fakcie, zacząłem na wszystkie rozpytywać strony, gdzie i kto mleczne nasze krajowe krówki za granicę Galicyi wyprowadza. Rozpytywania moje pozostały jednakże dotąd bezskuteczne, — a że i do szkoły czernichowskiej wystosowane w tym przedmiocie zapytanie nie odniosło pożądanego skutku, — zatem udaję się w imieniu dość licznego grona gospodarzy okolicznych do Szanownego pana profesora z uprzejmą prośbą, byś raczył w interesie podniesienia hodowli bydła krajowego, a przynajmniej w interesie gospodarstwa krajowego tej części Galicyi zachodniej, która najbliższą jest Szląska i Morawy, udzielić za pośrednictwem „Rolnika“, następujących wyjaśnień:

1. W której miejscowości Szląska, Morawy lub Węgier, możnaby zobaczyć tutejszo-krajowe, od nas z Galicyi sprowadzane krowy mleczne?

2. Jakiej rasy, lub jakiego pochodzenia są te „krowy krajowe“, które do Szląska, Morawy i Węgier jako „mleczne“ eksportowane bywają? — Mianowicie: jakiej to rasy krajowej? a jeżeli pochodzenia ras obcych, a tylko u nas wychowane, to jakiego pochodzenia, jakiej maści itp.? (Czy po Holendrach, Szwycach lub innych do nas zwykle sprowadzanych?)

3) Co Szanowny profesor rozumie pod „k r ó w k ą p o l s k ą“, o której powiada, że „n i e m a c a e t e r i s p a r i b u s, l e p s z e j n a n a b i a ł“. Jakie jej wyglądanie i gdzieby takową krówkę o r y g i n a l n ą nabyć, lub przynajmniej zobaczyć można?

Najważniejszą jest dla nas stanowcza odpowiedź na pytanie 1sze, gdyż mając potrzebne wskazówki, udalibyśmy się na miejsce nam wskazane na Szląsk lub Morawę i zawiązali stosunki, które moglibyśmy tem łatwiej utrzymywać i tem lepiej wyzyskać, że blisko Szląska i Morawy gospodarujemy.

W przekonaniu, że Szanowny pan profesor nie będzie zwlekać z łaskawem swem dla nas wyjaśnieniem, i takowe w najbliższym N-rze „Rolnika“ umieścić raczy, piszę się z prawdziwem poważaniem *Nawara.*

Z pod W a d o w i c 31. lipca 1886.

Odpowiedź na powyższe zapytanie.

Czyniąc zadość życzeniom pańskim co do obrotu (handlu) naszem bydłem krajowem czyli polskiem z Morawą, Szląskiem i Węgrami, odpowiadam w krótkości na postawione mi pytanie w czasopiśmie wskazanem, upraszając zarazem o cierpliwe wyczekiwanie na szereg mych artykułów o hodowli bydła krajowego w „Rolniku“, który wkrótce podać zamierzam. Między innemi znajdzie się tamże wyczerpujący opis ras bydła polskiego, którym obecnie z powodu braku miejsca na teraz służyć nie mogę, albowiem tego rodzaju opis kilkoma słowami zbyć się nie da.

Stosownie do pytania pierwszego zaznaczam na podstawie pewnych danych, że nasze krowy czystej lub mięszanej rasy podgórskiej zakupują co wiosny Słowacy węgierscy na targach tygodniowych w Dobromilu, Lisku, Bukowsku, i Rymanowie a pojawiając się rok rocznie w maju w celu zakupna krów polskich na mleko do Węgier i tem wpływają na podniesienie się ceny tychże.

Na poparcie ostatniego zdania, przytoczę i tę okoliczność, że najwięcej krów polskich widziałem po wsiach węgierskich w komitacie szaroskim. Do Morawy zaś i Szląska wychodzą krowy nasze przeważnie z okolic Przeworska, Kańczugi, Łańcuta i Rzeszowa. Wiem nawet z pewnością, że do tych okolic zjeżdżają nieraz kupcy morawscy i szląscy, płacąc po 90 i 100 zł. za krowę. Nie mało krów także wysela na Szląsk pewien starozakonny handlarz z Łańcuta. Co do maści, to na Morawę wybierają krowy czerwono-srokate, czarne lub czarno srokate a przytem młode i dojne. Wiadomo bowiem, że w okolicy Jarosławia, Przeworska, Kańczugi i Łańcuta znajdują się krowy krajowe bądźto czystej rasy, bądźto poprawionej krwią żuławską i berneńską a sławne z obfitości i dobroci mleka. Jako dowód znacznego wywozu krów dojnych z Galicyi do Morawy, przytaczam ustęp zlistu*) pana Dosek'a Tomasza właściciela dóbr Topolan pod Ołomuńcem. Pisze on tak: „Przychodzą do nas wielkie tranporta bydła polskiego rozmaitej maści, można jednakże rozpoznać, że jestto mięszanina pierwotnej rasy brunatnej polskiej, krzyżowanej rasami obcemi. Bydło to jest przeważnie maści czerwonej, czerwono-srokatej a nawet i zupełnie białej — przytem jest małego wzrostu i nie wiele warte. Oprócz tego przychodzą tutaj krowy czarno srokate; te są zazwyczaj roślejsze i zasługują ze względu na swą użyteczność na bliższą uwagę. Krowy te czarne lub czarno srokate są ze wszystkich polskich krów najlepszemi dojkami a i w opasie nie pozostawiają nic do życzenia. Ze względu zaś na budowę ciała, wystarczające kości i maść przypominają one najwięcej holendrów. Przy utrzymywaniu ich w czystości sierść połyskuje a bydle wnet się poprawia. Upraszam więc pana o wskazanie miejscowości, gdzieby można nabyć krów tego rodzaju etc. etc.“

*) List oryginalny mieliśmy w ręku. (P. R.)

Dodać należy, że Szlązacy i Morawianie kupują nasze krowy na mleko i na opas, podobnie jakto czynią mleczarze miast wielkich, gdyż krówka opłaca mu się mlekiem a przytem opasa ją i sprzedaje zazwyczaj na rzeź do Wiednia.

Odnośnie do pytania trzeciego, polską krówką nazywam tę, która pochodzi z rodziców i dziadów polskich, rodzonej na polskiej ziemi, przezco otrzymała niejako prawo obywatelstwa tutejszego. Z bydła krajowego najlepsze tłuste mleko wydaje rasa podgórska czyli podkarpacka. Jest ona znana w kraju, gdyż znajduje sie już kilka obór zarodowych tego bydła. W zupełnej zaś czystości utrzymała się ta rasa w powiecie liskim, turczańskim i staromiejskim pod Beskidem jak n. p. w Smersku, w Wetlinie, w Berehach, Smorzu i tp.

O bydle tem wreszcie mógłby pan Sławiński jako sąsiad udzielić wiele ciekawych wiadomości. W końcu zechciej pan przeczytać moje artykuły o bydle polskiem ogłoszone br. w „Wiener landwirthschaftliche Zeitung“.

Wszelkich wyjaśnień udzielam z największą gotowością spodziewając się, że wywołana wymiana myśli i zainteresowanie się ogółu kwestyami hodowlanemi przynieść może krajowi tylko korzyść. — Z poważaniem

Prof. dr. A. Barański.

Protokół posiedzenia Komitetu Tow. gosp. gal.

dnia 5. lipca 1886 roku.

Przewodniczy prezes X. Adam Sapieha. Obecni: obaj wiceprezesi pp. Augustynowicz i Gross, Członkowie Komitetu: pp. Bojarski Zygmunt, Brajer Jan, Gizowski Józef, Schellenberg August, Tyniecki Władysław, Wybranowski Leoncyusz. Prowadzący pióro sekretarz Greliński.

I. Odczytano i przyjęto bez zmiany protokół z dnia 5. czerwca.

II. Wnosi p. Breuer sprawę wypłaty 75 złr. p. Bronisławowi Skibniewskiemu tytułem 50% od zakupionego buhaja do obory zarodowej półkrwi.

Uchwalono: Zgodnie z postanowieniem dawniejszem wypłacić 75 złr. za kwitem.

III. Oświadcza p. Gizowski, iż regulaminu dla szkoły chmielarskiej przedłożyć nie może, gdyż współdziałający pp

Tyniecki i Lubomęski przybyć nie mogli. Przyjęto do wiadomości i odroczono.

IV. Zawiadamia p. Gizowski, iż przyjęto do szkoły chmielarskiej o jednego stypendystę więcej i wnosi: aby to nadliczbowe stypendyum przyjąć na fundusz Towarzystwa. Uchwalono (na wniosek sekretarza): Pokryć toż stypendyum z funduszów danych przez były Oddział radziechowski, przyznając je (zgodnie z wnioskiem referenta) Andrzejowi Sobkowowi.

V. Na wniosek tegoż referenta uchwalono do l. 962.

a) Przyznać p. Steckiemu zwrot 43 złr. wydanych na rygolowanie.

b) Uprosić pp. Lubomęskiego, Tynieckiego i Referenta, aby po skończonych egzaminach w szkole dublańskiej i lasowej na lustracyę do Środopolec zjechać raczyli.

c) Zapytać p. Lubomęskiego, kiedyby mógł na lustracyę się udać.

VI. W załatwieniu rachunków przez Instruktora chmielu przedłożonych, uchwalono na wniosek referenta Wgo Gizowskiego:

Przyznać Instruktorowi tytułem zwrotu za portorya, tudzież wydatku na fotografię kwotę ryczałtową 10 złr., inne rachunki odrzucić i niewłaściwość ich wytknąć. Poruszoną przytem zostaje kwestya wyszukania drugiego Instuktora.

VII. Sekretarz przedkłada rezolucyę subwencyjną Działu I. (naukowego) na rok bieżący, którą przyznano i wyasygnowano:

a) Na szkołę ogrodniczą resztę .	1125 złr.	
b) Na „Rolnika“ resztę . .	1050 „	
c) Na Instruktora lnu resztę .	712 „	50 ct.
d) Na Instruktora chmielu resztę	450 „	
e) Na kursa weterynaryi . .	600 „	
Razem .	3937 złr.	50 ct.

Zarezerwowano zaś:

a) na wykłady rolnicze, lustracye gosp. i missie pszczelnicze	1000 złr.
b) na 3 styp. dla szkoły chmielarskiej w Środopolcach .	150 „
c) na stypendya pasiecznicze .	150 „
Razem .	1300 złr.

Na inne cele odmówiono. Przyjęto do wiadomości.

VIII. Dalej przedkłada sekretarz rezolucyę subwencyjną Działu II. (chowu zwierząt, produkcyi nasion i wystaw), którą przyznano i wyasygnowano:

a) Na zakupno nasienia lnu i ogrodnictwo	1000 złr.
b) Na nasiona pastewne . . .	300 „
c) Na owce i trzodę chlewną . .	500 „
d) na cele pszczelnicze . . .	150 „
Razem .	1950 złr.

Zarezerwowano:

a) Na wystawę bełzką . . .	1500 złr.
b) Na chów bydła rogatego . .	15000 „
Razem .	16500 „

Inne subwencye odmówiono; przyjęto do wiadomości. A co do odmówionej subwencyi na studya torfowe, uchwalono: ze względu na wielką wagę, jaką ma ta sprawa dla Oddz. Tarnopolskiego odnieść się do Wydziału krajowego lub Sejmu o subwencyę na badania torfowisk; zapytać przytem Wydziału co się dzieje w tej sprawie i prosić o badania w Tarnopolskiem. Przyjęto do wiadomości.

IX. Sekretarz podaje do wiadomości, iż na statystykę przeznaczyło Ministerstwo kwotę 2.300 złr., płatną w dwóch ratach; przyjęto do wiadomości.

X. Sekretarz wnosi imieniem nieobecnego referenta rozdział subwencyi 600 złr. na kursa weterynaryi, a po wyjaśnieniu, iż z subwencyi tej po wypłaceniu 300 złr. Oddziałowi jarosławskiemu w bieżącym roku pozostaje już tylko kwota 300 złr. z powyższej subwencyi, tudzież 275 złr. z roku zeszłego przyznana Oddziałowi buczackiemu, uchwalono:

a) Wezwać Oddz. buczacki, aby do dni 15 odpowiedział, czy urządzi u siebie w roku bieżącym kurs weterynaryi, inaczej rozporządzi się tą kwotą (275 złr.) na rzecz innego Oddziału.

b) Zawiadomić Oddz. bełzko-sokalski, iż jest do dyspozycyi kwota 300 złr. na urządzenie kursu weterynaryi i zapytać, czy nie zechce z niej korzystać w roku bieżącym.

XI. P. Augustynowicz zawiadamiając, iż dla wystawy bełzkiej zarezerwowało Ministerstwo 1500 złr. subwencyi, wnosi, czyby nie należało żądać tej subwencyi w drodze „virement“ na rzecz wystawy targowej bydła zarodowego. Uchwalono zgodnie z wnioskiem. Nadto uchwalono (na wniosek p. Breuera): żądać medali dla tejże wystawy.

XII. P. Bojarski przedkłada repartycyą subwencyi na nasienie lnu i ogrodnictwo, przyznanej w kwocie 1000 złr. na rok 1886 i w porozumieniu z referentem ogrodnictwa wnosi: Przeznaczyć na zakupno nasienia lnu 700 złr. na cele ogrodnicze 300 złr. Uchwalono na wniosek p. Grossa, przeznaczyć:

a) na zakupno nasienia lnu .	600 złr.
b) na chmiel . . .	200 „
c) na ogrodnictwo . . .	200 „

z przeznaczeniem tej ostatnej kwoty na ogród pomologiczny w Brzeżanach.

XIII. Tenże referent przedkłada repartycyę subwencyi na trzodę i owce, przyznanej w kwocie 500 złr. na rok 1886, i wnosi, aby z kwoty tej przeznaczyć 350 złr. na trzodę rasy czystej krajowej, a 150 złr. na owce rasy mięsnej i grubowełnistej z następującą szczegółową repartycyą:

a) co do trzody, aby z kwoty 350 złr. przeznaczyć 100 złr. na premiowanie zaś 250 złr. na chów, przyznając z tej kwoty Oddziałowi sanockiemu 50 złr.

b) co do owiec, aby z tej kwoty przyznać Oddziałom sanockiemu i brzeżańskiemu po 50 złr.

Po wyjaśnieniu jednak, że z przeznaczonej na premiowanie kwoty po kilkuletnich usilnych zabiegach dotąd tylko kwota 50 złr. zużytą została a pozostaje jeszcze kwota 100 złr. na ten cel do dyspozycyi — uchwala Komitet: Przyjmując proponowaną przez p. referenta repartycyę 350 złr. na trzodę a 150 złr. na owce, przeznaczyć *a)* całą kwotę 350 złr. na

chów trzody rasy czystej krajowej, przyznając z tejże 50 złr. Oddziałowi sanockiemu.

b) Kwotę 150 złr. przeznaczyć na chów owiec rasy mięsnej grubowełnistej, przyznając z tejże po 50 złr. Oddziałowi sanockiemu i brzozowskiemu.

Poczem podaje jeszcze p. referent do wiadomości, iż są cztery chlewnie zarodowe rasy krajowej: jedna w Oddziale stanisławowskim w Cucyłowie u p. Iwanickiego (premiowana) i 3 w Oddz. brzozowskim u pp. Obsta, Sękowskiego i Stan. Leszczyńskiego; trzy owczarnie zaś zarodowe rasy grubowełnistej w Cuculinie w Oddz. kołomyjskim, tudzież w Mokrzanach i Koniuszkach w Oddziale rudeńskim.

XIV. P. Schellenberg podnosi sprawę zamierzonej zmiana przez kolej Karola Ludwika taryfy lokalnej i wnosi: Odnieść się do Ministerstwa handlu i Ministerstwa rolnictwa, aby nie pozwoliły na podwyższenie taryfy lokalnej na kolei Karola Ludwika; do tego stawia p. Gross poprawkę:

Aby wnieść protest do Ministerstwa handlu przeciw wzięciu w administracyę koleji państwowych przez kolej Karola Ludwika. Oba wnioski przyjęte zostają, i zamieniono je na uchwałę. Nadto postanowiono wnieść podanie do Ministerstwa handlu, a kopię udzielić Ministerstwu rolnictwa.

XV. Książe Prezes porusza sprawę tytoniu a mianowicie zdaje sprawę z konferencyi mianej w tym przedmiocie z szefem sekcyjnym i jeneralnym dyrektorem monopolu tytuniowego dr. Krücklem, z której wypływa, że okolica Zabłotowa produkuje tytoń przydatny szczególnie na tabakę, a okolica Jagielnicy tytoń przydatny na spodni liść cygarowy, dalej nadmienia, że produkcya tytoniu podnieść by się dała, gdyby go

a) siano w inspektach;

b) wysadzano wcześniej flance, a mianowicie już 1-go czerwca;

c) gdyby go suszono nie na wietrze i słońcu, ale w suszarniach,

że zatem potrzebne byłyby spółki składające się na inspekta i suszarnie.

Przedkładając wreszcie wydaną przez Rząd instrukcyę dla plantatorów tytoniu — oświadcza, że dr. Krückl zjedzie do Jagielnicy i że pożądanem byłoby, aby się z nim zetknęli delegaci nasi Uchwalono

a) Uprosić na delegatów do przyjęcia jeneralnego dyrektora tytuniowego monopulu w Jagielnicy dr. Krückla, pp. Jana Gnoińskiego i księcia Leona Sapiehę — zawiadomić ich o przyjeździe dr. Krückla i prosić, aby się porozumieli co do inspektów i suszarń.

b) Wystosować list do dr. Krückla, podziękować za wyjaśnienie i aby ci dali wiadomość o delegatach i pytać kiedy zjedzie.

XVI. P. Bojarski zawiadamia, iż zakupnem loszek Poland-China zajmie się pan Breuer, przy sposobności zakupna bydła w Oldenburskiem.

Przyjęto do wiadomości.

XVII. Wnosi p. Breuer, aby przyznaną subwencyę 300 złr. na nasienie pastewne, przyznać w kwotach po 75 złr. tym Oddziałom, które z poprzedniej subwencyi najodpowiedniej skorzystały.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem, przeznaczając tylko na konicz i lucernę dla mniejszej posiadłości za połowę ceny.

XVIII. Przedkłada p. Wybranowski projekt p. Wyhowskiego powiększenia dachodów i majątków ziemskich.

Uchwalono złożyć do aktów.

XIX. Przedkłada sekretarz nadesłane z Towarzystwa krakowskiego podanie do Rządu w sprawie solonego mięsa, przy czem prosi toż Towarzystwo o poparcie.

Uchwalono przesłać do referatu p. Henzlowi.

XX. Wnosi p Breuer, aby wysłać jak najrychlej komisyę za zakupnem bydła i w obec nielicznych zgłoszeń proponuje, aby jechał sam p. Inspektor.

Po przedstawieniu p. Inspektora, iżby się tego bez pomocy drugiego członka podjąć nie mógł, uchwalono do tego zakupna zaprosić pp. Referenta i Inspektora — a zakupno ograniczyć jedynie na bydło Oldenburskie w tym roku.

XXI. Przedkłada sekretarz z zawezwania referenta dwie sprawy korczunkowe.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta oświadczyć się przychylnie za dozwoleniem korczunku w Remenowie i w Glińsku.

Na tem posiedzenie zamknięto.

OKÓLNIK

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów i pp. Delegatów c. k. Tow. gosp. galic.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. Rady Oddziałów, jakoteż pp. Delegatów, iż podczas Walnego Zgromadenia (na dzień 23. września br. do Lwowę zwołanego) odbędzie się też **uroczystość** doręczenia **medalu i adresu księciu Prezesowi**, przez Radę Ogólną uchwalonego.

A że pożądanem byłoby iżby ta pamiątkowa uroczystość odbyła się przy udziale jak największej ilości członków — przeto raczą Szan. Rady Oddziałów jakoteż pp. Delegaci zaprosić członków tamtejszych do jak najliczniejszego uczestnictwa — a nadto raczą Szan. Rady wyznaczyć delegatów, którzyby jako reprezentanci odnośnych Oddziałów w uroczystości tej udział wzięli — i imiona tychże pp. Delegatów podać do wiadomości Komitetu.

Nadmienia przytem Komitet, iż na tenże Walnem Zgromadzeniu odbędzie się przyjęcie członków honorowych i korespondujących wmyśl §. 35 statutu, który opiewa:

„Dla poparcia celów Towarzystwa, Walne Zgromodzenie Towarzystwa mianuje Członków honorowych i przybiera Członków korespondujących, tak w kraju jak za granicą.

Członkiem honorowym Tow. może zostać, kto około

gospodarstwa wiejskiego, lub około nauk i zakładów z niem połączonych, znamienite położył zasługi.

Na Członków korespondujących przybierani będą światli gospodarze i uczeni, którzy przez udzielanie swoich doświadczeń i wiadomości mogą się stać pożytecznymi Towarzystwu.

Lwów dnia 15. września 1886.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Wiceprezes: *Piotr Gross.* Sekretarz: *J. Greliński.*

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem J. Mittiga.